GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

SRODA

31 PAZDZIER. 1917.

NR. 256. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40, rocznie K 44·80) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, rocz. K 58·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17· — (M. 11·50)), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Reprezentacya „Głosu Narodu“ w Warszawie: ul. Szpitalna 8 (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

Polskie dobra koronne.

Usunięty z Królestwa Polskiego rząd zaborczy pozostawia następującemu po sobie rządowi polskiemu znaczny kompleks dóbr państwowych. Pochodzą one z kilku źródeł. Najpierw są to dawne polskie dobra koronne, które Rosya „odziedziczyła“ po Rzeczypospolitej, biorąc tę sukcesyę nota bene zbrojną pięścią rabusia. Powtóre są to zakłady górniczo-przemysłowe, gmachy publiczne itd. Po trzecie są to majątki polskich patryotów, pokonfiskowane uczestnikom powstań i spisków, a następnie pod różnemi postaciami oddane w czasowe używanie „zasłużonym“ oprawcom naszego narodu. Jest rzeczą jasną, jak dzień, że ta ostatnia kategorya dóbr po nastaniu normalnych stosunków zostanie zwrócona potomkom prawowitych właścicieli, a dwie pierwsze będą z powrotem przejęte na własność państwa polskiego, jako nieodłączna jego część składowa. Każdy człowiek etycznie niezwyrodniały musi uznać, że tylko w ten sposób może być dokonana likwidacya rabunku, popełnionego niegdyś przez carat na naszej własności narodowej.

Inaczej jednak przedstawia się ta rzecz pruskiemu radcy „sprawiedliwości“ Wagnerowi, znanemu hakatyście, który na łamach berlińskiej „Kreuzzeitung“ podjął właśnie wątpliwy, jego zdaniem, problem: co stanie się z „rosyjską własnością państwową“ w Królestwie Polskiem?

Wagner usiłuje na podstawie t. zw. prawa międzynarodowego, przedstawiającego „lux a non cudendo“, udowodnić, że własność ta nie musi bynajmniej przejść we władanie polskiego państwa. Oddanie jej Królestwu Polskiemu, sądzi Wagner, „byłoby niezasłużonym podarkiem“, gdyż skoro Polacy nie stworzyli armii, którąby po stronie państw centralnych walczyła przeciw Rosyi, to tem samem „nie mogą uczestniczyć w zdobyczach wojennych“. Wagner ma w zanadrzu zgoła inne załatwienie sprawy dóbr państwowych w Królestwie. Niech Rzesza niemiecka, która na prowadzenie wojny musiała się tak olbrzymio zadłużyć, zatrzyma je sobie na własność, a następnie niech użyje ich jako podstawy do operacyi, która za jednym zamachem poprawi finanse Rzeszy i rozwiąże kwestyę polską w Prusiech. Cała rzecz da się niesłychanie gładko załatwić. Rząd poprostu odkupi ziemię od Polaków w zaborze pruskim („na korzystnych dla nich warunkach“, dodaje łaskawie radca sprawiedliwości), a w zamian sprzeda im (tanio) ziemię państwową w Królestwie. Skolonizuje się Kongresówkę Poznańczykami i sprawa będzie ubita.

Projekt powyższy oświetla doskonale psychikę pruską typu Wagnera.

Nie będziemy spierać się z tym dygnitarzem sądowym o pojęcie własności, gdyż nigdy nie porozumielibyśmy się z człowiekiem, w którego oczach rabunek może się stać jedną z dróg do legalnego posiadania. Dla nas, wychowanych historycznie w innych pojęciach, zawsze będzie rzeczą jasną, że „rosyjska własność państwowa“ w Polsce była tylko ordynarną grabieżą cudzego dobra. I chociażby prawy właściciel tego dobra istotnie nie przyczynił się był niczem do wytrącenia go z rąk łupieżcy, to i wtedy jeszcze owoc kradzieży powinienby do niego powrócić. Mówimy „chociażby“, gdyż wrażliwy na „uczestnictwo w zdobyczach wojennych“ radca sprawiedliwości zapomina, że milion Polaków krwawi się od lat trzech w armiach państw centralnych, że niemal drugi milion pracujący w przemyśle i rolnictwie niemieckiem, dostarcza tym armiom koniecznych środków walki, że wreszcie w wyżywieniu obu państw, walczących z Rosyą, odgrywa rolnictwo polskie rolę chyba nie ostatnią. Mówić w takich warunkach o „podarkach“ może tylko człowiek, któremu fanatyzm zaćmił całkowicie zdolność logicznego myślenia.

Jakkolwiek byśmy się jednak zapatrywali na „rosyjską własność państwową“ i na „podarki“, których radca Wagner nie chciałby czynić Polakom, to w przemyślnej kalkulacyi, jaką ten działacz kresowy sobie wykombinował, brakuje jednego ważnego ogniwa, co jego dobre chęci zawiesza beznadziejnie w powietrzu. Hakatystyczny radca sprawiedliwości, pragnący na podstawie pozostawionych przez Moskali dóbr państwowych dokonać operacyi przeflancowania Polaków pruskich do Kongresówki, zapomniał spytać, jak zachowaliby się wobec tego genialnego pomysłu rodacy nasi w pruskim zaborze, dość znani już chyba z tego, że nie lubią zmieniać miejsca pobytu. W jaki sposób wyobraża sobie Wagner usunięcie tego niepośledniego szkopułu? Wywłaszczenie? Lecz radca sprawiedliwości słyszał zapewne, że rząd pruski zdecydował się wydrzeć tę kartę ustawodawczą ze swego zbioru praw? I że sromotnie i bezpowrotnie łamie się linia polityczna, która pozwalała traktować narody chrześcijańskie w Europie, jak dzikie plemiona Afryki?

Mamy silną nadzieję, że Wagner nie doczeka się żadnej pociechy z polskich dóbr koronnych. **Kor.**

Z okazyi ustanowienia Rady regencyjnej w Warszawie otrzymała Polska skromny, lecz szczególnie miły upominek.

Od paru miesięcy jest w Częstochowie pusty plac, na którym do niedawna, urągając uczuciom polskim, widniał spiżowy car Aleksander II, poskromiciel powstania 1863 r. Zmienione dzięki klęskom rosyjskim stosunki pozwoliły między innemi usunąć ten pomnik hańby. Zostało po nim puste miejsce. I oto na ów opustoszały cokół po krwawym carze ofiarował cesarz Karol I. Częstochowie na pamiątkę wprowadzenia Rady regencyjnej posąg — Najświętszej Panny.

Był to gest subtelny i w prostocie swej wzruszająco piękny.

Nie jest może dziełem samego tylko przypadku, iż dom Habsburski nawet w czasach politycznie najgorszych nie upokorzył nas nigdy narzucaniem wyzywających „pomników zwycięstwa“, któremi tak hojnie zasiana nasza ziemia gdzieindziej. I że gdy pierwszy raz zapragnął monarcha austryacki wznieść u nas spiż pamiątkowy, to jest to posąg — Królowej Korony Polskiej. Widzimy w tem objaw wytwornej kultury starego rodu, co więcej, kultury prawdziwie chrześcijańskiej.

To też tamte krótkotrwałe monumenty pychy znikną bez śladu, jak car z Jasnej Góry. Ten pozostanie wśród nas na zawsze. **Km.**

Polacy wobec rosyjskich spraw domowych.

Niedawno obiegła prasę wiadomość, że polskie pułki w Rosyi wzięły były czynny udział w znanej imprezie generała Korniłowa, który usiłował obalić rząd Kiereńskiego. Obecnie wyjaśnia się, że wiadomość ta była z gruntu mylna. Rodacy nasi z tamtej strony frontu nietylko nie popełnili fatalnego błędu wmięszania się w domowe zatargi rosyjskie, lecz z całym naciskiem zaznaczyli, że jako obywatele polscy muszą wobec wszelkich konfliktów rosyjskich zasadniczo pozostać na uboczu. Świadczą o tem listy komendantów polskich sił zbrojnych w Rosyi, ogłoszone świeżo przez tamtejsze dzienniki.

Korniłow istotnie wezwał był dwa polskie pułki, 3 i 4, jako znane z karności i świetnej organizacyi, aby z Bychowa, gdzie stały załogą, pomaszerowały do Mohilewa. Równocześnie z tym rozkazem przedstawiciel naczelnego komitetu wojskowego polskiego przy głównej kwaterze, pułkownik Jasiński, przesłał był dowódzcy 4-go pułku następujący list:

„Pułkowniku!

Zawezwanie przez gen. Korniłowa części 4 i 3 pułku do Mohilewa, ma na celu utrzymanie porządku i obronę mieszkańców przed ekscesami, mogącymi wyniknąć przy tak poważnym konflikcie. Jako Polacy nie mamy prawa mieszać się do spraw wewnętrznych państwa rosyjskiego; to też żaden Polak nie powinien brać udziału w obecnej walce dwóch prądów w społeczeństwie rosyjskiem. Proszę być stale gotowym do poskramiania w mieście kradzieży i rozbojów, stojąc zawsze w obronie porządku i praw każdego obywatela ale nie czynić ani jednego kroku tam, gdzie się wyłania polityczna akcya tego lub innego stronnictwa. W razie poważniejszych zaburzeń proszę wysłać dla obrony ajentów państw koalicyjnych do hotelu „Bruksela“ pół kompanii z dwoma karabinami maszynowemi. Ufam, że i w tak ciężkich warunkach znajdziemy w sobie dość sił, aby nie zaszkodzić jedynie dla nas miarodajnej sprawie polskiej“.

Na powyższy, pełen taktu i głębokiego poczucia obowiązku narodowego list pułkownika Jasińskiego odpowiedział natychmiast dowódca 4-go pułku pułkownik Racięcki w sposób, świadczący również chlubnie o zrozumieniu przezeń, że Polakom, przebywającym jeszcze czasowo w Rosyi, ale de facto będącym już obywatelami Polski niepodległej, nie godzi się mięszać do postronnych sporów. List pułk. Racięckiego brzmiał:

„Spieszę donieść, że wszelkie środki dla obrony ajentów państw koalicyjnych i mienia obywateli Mohilewa są przedsięwzięte i że na pierwsze wezwanie mój pułk stanie pod bronią. Jestem przekonany, że moi żołnierze, stojący na straży porządku i bezpieczeństwa publicznego, nie zrobią ani jednego kroku dla podtrzymania któregokolwiek ze stronnictw politycznych“.

Na tem samem zasadniczem stanowisku stanął dowódca korpusu polskiego, generał Dowbor-Muśnicki, który ponadto dowiedziawszy się o wezwaniu polskich pułków do Mohilewa, postanowił nie dopuścić nawet do zmiany ich miejsca pobytu. Gen. Muśnicki wysłał do komend obu wspomnianych pułków polskich oraz do władz wojskowych rosyjskich następującą depeszę:

„Wobec kategorycznej uchwały polskiego zjazdu wojskowego w Petersburgu, aby polskie wojska nie były używane do wewnętrznych spraw rosyjskich, rozkazuję pułkowi powrócić natychmiast w okolice Starego Bychowa“.

Otrzymawszy powyższy rozkaz w drodze z Bychowa do Mohilewa, pułk trzeci powrócił natychmiast do swej stałej kwatery, pułk czwarty przebywał w Mohilewie przez kilka dni, a po kapitulacyi Korniłowa odszedł również na stałe leże. Tak więc wojskowe oddziały polskie w Rosyi świadomie i celowo powstrzymały się od udziału w wewnętrzno-rosyjskiej aferze Korniłowa, salwując i podkreślając swe stanowisko neutralne, jakie jedynie przystało Polakom, nie poczuwającym się do obcego obywatelstwa. **Kor.**

Jak się zaczęła ofenzywa.

Interesujące szczegóły o pierwszym dniu uderzenia, który, jak wiadomo, zadecydował o powodzeniu całej obecnej akcyi przeciw Włochom, przynosi sprawozdawca wiedeńskiej „Pressy“ szereg szczegółów. Generał Capello — czytamy we wspomnianem sprawozdaniu — oczekiwał wprawdzie uderzenia, lecz nie w takich rozmiarach i w tym właśnie odcinku, w którym uderzenie to istotnie nastąpiło. Włosi nie uważali sprzymierzonych za dostatecznie silnych do tego rodzaju akcyi, i oczekiwali jedynie kontrataków na zdobyte przez siebie stanowiska na Krasie i płaskowzgórzu Bainsizza, jak również w odcinku Kal—Lom. Tolmiński przyczółek mostowy wydawał się im zbyt szczupłym do skoncentrowania w nim mas, potrzebnych do wielkich operacyi, względnie — jak obszernie „Corriere della Sera“ tłómaczył — wykonanie wypadu z tego odcinka jest technicznie niewykonalne. Z tego więc względu odcinek ten był po stronie włoskiej słabo obsadzony. Najważniejsze linie obronne na grzbiecie Kolowratu obsadzone były przez brygady Spezia i Taro. Wielkie rezerwy ustawione były na wyżynie Bainsizza, gdzie gen. Capello planował nowy cios przeciw dolinie Idryi, aby wpaść na tyły odcinkowi tolmińskiemu.

Dnia 24. bm. rozpoczęto o godz. 2 rano wśród śnieżycy krótki ogień huraganowy, po którym o godz. 4 nastąpił potężny atak gazowy — użyty został nowy gatunek gazu, przenikającego nawet maski gazowe — by po pewnym czasie znowu przejść w ogień huraganowy, trwający do godz. 8 rano. Celem przezwyciężenia silnych przeszkód na masywie Krnu i Kolowracie rozparcelowano cały manewr między poszczególne grupy. W dolinie górnej Soczy ruszyła naprzód grupa austro-węgierska, zaś z kotła tolmińskiego w kierunku Karfreit kolumna niemiecka, a równocześnie z niemi przeszła do czołowego uderzenia na grzbiet Kolowratu trzecia grupa, złożona z wojsk bawarskich, pruskich i austro-węgierskich. Zastosowano tu wypróbowany system napoleoński, polegający na przeprowadzeniu ataku w dolinach, mimo obecności na górach na prawo i na lewo wojsk nieprzyjacielskich, i przedzieraniu się temi dolinami naprzód. Dzięki temu manewrowi powiodło się nagłym rzutem wprzód odciąć cały masyw Krnu, zanim Włosi zdołali zmiarkować, co mają oznaczać niezwykłe ruchy przeciwnika. Równocześnie ścierali się Bawarowie z dwoma włoskiemi brygadami na Kolowracie.

Operacye te, dzięki temu jedynie mogły się powieść, iż druga armia austro-węgierska, znajdująca się na płaskowzgórzu Bainsizza, wściekłymi atakami wiązała siły przeciwnika. Ponieważ gen. Capello oczekiwał ataku sprzymierzonych w odcinku Kal—Lom, ściągnął tu, na płaskowzgórze Bainsizza wszystkie rezerwy, skupione dotychczas w obszarze Canale—Auzza. I istotnie powiodło się mu wstrzymać tu chwilowo atak sprzymierzonych, nie starczyło mu już atoli ni czasu, ni sił do przerzucenia się w obszar Kolowratu i górnej Soczy.

Do południa 24. bm. byli już Bawarowie na Kolowracie, zaś do wieczora brygady: Genua, Etna, Caltanisetta i część friulskiej, były już na Krnie wzięte w niewolę. Również na wyżynie Bainsizza opór włoski począł w dniu 25 rano łamać się.

Teraz dopiero poznał Capello grozę sytuacyi i nakazał odwrót. Było już jednak zapóźno. Północne kolumny sprzymierzonych były zbyt blizko. Uciekano w rozprzężeniu, pociągając za sobą nawet sprowadzone na pomoc rezerwy, jak brygadę Ferrary, pozostawiając ciężkie działa na los szczęścia. Lotnicy sprzymierzonych ścigali uciekających deszczem bomb, których rzucono 6400 kg. na spiętrzone tabory. Brygady Belluno, Neapol, Verona, Ravenna, Rzym, Sele, Pescara, Foggia i Elba zostały częścią zniszczone, częścią wzięte w niewolę.

Rzeczy galicyjskie.

(Polityka realna).

Feljetonista warszawskiej „Nowej Gazety“ oświadcza, że nigdy nie mógł zrozumieć, co to takiego realna polityka? Śledził pilnie działalność wielkich polityków polskich, ale to nie pomagało. „Widocznie — konkluduje — nie mam zmysłu do realnej polityki, chociaż uznaję, że ona jedynie zbawić nas może“.

Realnym politykiem — powiada — głosił się p. Dmowski, stając na gruncie autonomii, lecz p. Witte rozwiał te nadzieje i ta realna polityka czasu pokoju skończyła się tak samo, jak później ta sama realna polityka czasu wojny. „Przestałem wierzyć w realną politykę p. Dmowskiego“ — oświadcza felietonista. — Ale dowiedziałem się, że obecnie realizm polityczny przeniósł się gdzieindziej“.

Gdzie? Oto odpowiedź:

Poinformowano mnie, że obecnie największym politykiem realnym jest p. Jaworski, wiceprezes N. K. N. Zasięgnąłem bliższych wiadomości i oto jak mi wyjaśniono sprawę tej realnej polityki. Różni marzyciele przed wojną, wbrew zdaniu pp. Dmowskiego i Jaworskiego, zajmowali się utopią budowania państwa polskiego. Był to oczywiście grzech przeciwko realnej polityce. Ale na początku wojny w Wiedniu zainteresowano się sprawą polską. Wobec tego oczywiście przestała ona być utopią i weszła w dziedzinę polityki realnej. Dalszem tego następstwem było, że i p. Jaworski zainteresował się sprawą państwa polskiego. Aby zaś ona wyglądała przyzwoicie, przystrojono ją w świetne szatki stańczyka krakowskiego. Był to jedynie realny program, który przeciwstawiano niepodległościowym dziwactwom wszelakich warchołów. Ale — niestety! Rzeczywistość drwi z realizmu polityków polskich. Program N. K. N. zbankrutował. P. Jaworski okazał się utopistą. Ale to nic. Zaraz znalazła się rada. P. Jaworski pogodził się z faktem dokonanym. Tylko, że — zastosował tutaj swój nieomylny realizm polityczny, oparty na świetnej tradycyi stańczykowskiej. Wobec tego, że program p. Jaworskiego zbankrutował, trzeba przynajmniej ocalić metodę. A więc: „Rób, co ci każą“ — mówi p. Jaworski do Narodu — „to jest twoje jedyne zadanie“.

Ja przypuszczałem, że realna polityka polega na umiejętnem przeprowadzeniu swoich dążeń. A tu polityk realny p. Jaworski w imię realizmu zaleca mi naprzód program nierealny, a potem mówi opryskliwie: nie chodzi o twoje dążenia — rób, co ci każą...

Nie mogę zrozumieć tego realizmu — nie mam widocznie zmysłu dla realnej polityki. Najwidoczniej.

Dwa lata działalności K. B. K.

Otrzymujemy następujące zamknięcie kasowe K. B. K. za czas od 4. stycznia 1915 roku po dzień 31. grudnia 1916 roku, które przedstawia się jak następuje:

I. Dochody: I. Komitet Generalny w Vevey dla Królestwa Polskiego 1) Na cele ogólne K. 2,187.626.62, 2) Na ratunek dzieci K 850.617.15. II. Komitet Gen. w Vevey dla Galicyi 1) Na cele ogólne K 1,688,289.87, 2) Na ratunek dzieci K 286.484.70. III. Składki i ofiary na K. B. K. 1) Wpływy bezpośrednie do Kasy głównej: a) na akcyę ogólną K. 1,530.053.67, b) na ratunek dzieci K. 29.865.30, c) na rzecz Sekcyi Sanitarnej K. 6.290.30. 2) Zebrane przez Sekcyę opieki nad dziećmi: a) Subwencya C. k. Namiestnictwa K. 7.000. b) Subwencya C. k. Namiestnictwa przez Komitet dyecezyalny K. 16.453.56, c) Zakład wojenny (przez Oddział Pań) K. 2.000, d) Różne ofiary i składki K. 7.943.13 3) Zebrane przez Sekcyę Sanitarną: a) Dar J. E. Ks. Biskupa Adama Sapiehy K. 50.000, b) Dar Rady Narodowej w Poznaniu K. 10.000, c) Różne ofiary i składki K. 930.—. IV. Składki na Warszawę K. 168.464.98. V. Składki na Litwę K. 21.198.03. VI. Odsetki od lokowanych funduszów K. 49.222.42. VII. Depozyta obce K. 2.955.—. Razem K. 6,415.394.73.

Zestawienie dochodów: Wpłynęło ogółem na akcyę humanitarną K. 6,412.439.73. Depozyta obce K. 2.955.—. Razem K. 6,415.394.73.

II. Rozchody: I. Zapomogi i subwencye dla Królestwa Polskiego 1) Dla G. K. R. w Lublinie K. 1,600.000.—. 2) Dla Komitetu Ratunkowego w Dąbrowie Górniczej K. 127.000.—. 3) Inne Komitety i datki bezpośrednie K 516.570.55. II. Na głodnych Warszawy 1) Ze składek publicznych K. 168.464.98, 2) Z daru K. B. K.: K 79.906.06. III. Na głodnych Litwy K. 20.000.—. IV. Zapomogi i subwencye dla Galicyi K. 1,127.046.84. V. Pożyczki dla osób i instytucyi K. 80.474.—. VI. Sekcya opieki nad dziećmi 1) Ratunek dzieci w Galicyi K. 305.268.34, 2) Ratunek dzieci w Królestwie (wydane bezpośr.) K. 71.447.50. VII. Sekcya Sanitarna K. 299.462.89. VIII. Sekcya gospodarcza K. 406.030.96. IX. Sekcya opieki nad wysiedlonymi K. 12.509.78. X. Szatnia 285.908.09. XI. Rachunek aprowizacyi baraków w Oświęcimiu (zaliczka) K. 118.000.—. XII. Odbudowa kraju K. 26.686.36. XIII. Fabryka taniego obuwia K. 70.871.03. XIV. Magazyn materyałów na odzież i skóry K. 482.023.29. XV. Zaliczki przejściowe K. 5.460.—. XVI. Koszta administracyi K. 40.124.37. Razem K. 5,843.255.04.

Zestawienie rozchodów: Wydatki na akcyę humanitarną K. B. K. Kor. 5,837.795.04. Zaliczki przejściowe K. 5.460.—. Razem K. 5,843.255.04.

III. Zestawienie: Dochody K. 6,415.394.73. Rozchody K. 5,843.255.04. Pozostałość z d. 31/12 1916 K. 572.139.69.

Lokacya funduszów: W Banku Przemysłowym K. 344.786.—, W Banku Galicyjskim K. 22.501.14. W Banku Krajowym K. 179.967.90. W Pocztowej Kasie Oszczędności K. 16.436.29. W Kasie głównej K. 2.344.84. W Kasach sekcyjnych K 6.103.52. Razem K. 572.139.69.

Dary w naturze: Z Generalnego Komitetu w Vevey 15 wagonów mleka kondens. wartości Franków 173.843.—. 7 wagonów mąki zakupionej w Danii wartości Franków 16.675.

Kraków, dnia 31 grudnia 1916.

Wacław Anczyc, skarbnik. Jerzy Gawroński, buchalter.

Listy z Pragi.

Praga, w październiku.

(Obchód Kościuszkowski w Pradze. — Powrót włościan-uchodźców do ojczyzny. — Ludność czeska a uchodźcy).

Raźno tutejsza Polonia zakrzątnęła się około urządzenia uroczystego obchodu Kościuszkowskiego. Ze wszystkich polskich stowarzyszeń w Pradze, zostali delegowani przedstawiciele w celu utworzenia Komitetu Kościuszkowskiego, w skład którego między innymi weszli p. rektor prof. Królikowski ze Lwowa, prof. konserwatoryum praskiego p. Ada Nekarowa, a jako przewodniczący p. Andrzej Kartasiński z Warszawy. Komitet ten w krótkim czasie wypracował ze wszystkiemi szczegółami program obchodu. Dnia 14. bm. odbyło się w kościele PP. Urszulanek o godz. 10 i pół uroczyste nabożeństwo, podczas którego, jako solista, śpiewał pieśni religijne p. A. Kartasiński. Patryotyczne kazanie wypowiedział ks. Makułowicz. Po południu tegoż samego dnia o godzinie 4-tej rozpoczęła się w wielkiej sali Mieszczańskiej Besedy Akademia, która nadspodziewanie dobrze powiodła się tak pod względem artystycznym, jak również materyalnym, albowiem, jak Komitet się spodziewa, będzie znaczny dochód, który jest przeznaczony na Litwę. Po wysłuchaniu wybornie opracowanego odczytu usłyszeliśmy szereg pieśni polskich, interpretowanych przez znaną rodaczkę naszą p. A. Nekarową. Deklamacye p. Dr. Kreutlerówny i in. dopełniły wieczoru. Sala była bardzo ładnie udekorowana. Słuchacze, między którymi znajdowały się i sukmany, rozeszli się w podniosłym nastroju.

Powoli nasi emigranci przymusowi wracają do kraju. Wszyscy wyrażają ludności czeskiej szczerą wdzięczność, chwaląc jej po-

stępownaie i takt względem wychodźców, ludność tutejsza bowiem, będąc sama w ciężkiem położeniu w czasach wojennych, nie odmawiała pomocy przy prowiantowaniu uchodźców, czego dowodem jest np. wielkie zainteresowanie i pomaganie w dostarczaniu wiktuałów przez Radę miejską sto. król. miasta Pragi do Konsumu polskiego. Należy się przeto na tem miejscu nasze podziękowanie społeczeństwu czeskiemu, które potrafiło odróżnić polskich uchodźców od różnego rodzaju „geszefciarzy“ galicyjskich, skupujących po wioskach i miastach, co się dało, czego wynikiem było, iż przy rewizyach w domach owych przybyszów znajdowano całe składy najrozmaitszych towarów, przechowywanych na lichwę, co oczywiście prasa czeska energicznie napiętnowała.

Pomimo jednak wyjazdu znacznej ilości uchodźców, wielu jednak pozostaje i pozostanie, z powodu niemożności powrotu do kraju, albowiem pochodzą z Królestwa lub Rosyi. Dla tej kolonii polskiej wszystkie stowarzyszenia polskie, jak Komitet Uchodźców polskich, Kuchnia Polska i Bratnia Pomoc nie przestaną egzystować, pomagając nadal tym, którzy zostali w ciężkich warunkach. Dla tych również będzie nadal funkcyonował Konsum polski, pomyślnie rozwijający się, dzięki energicznemu zarządowi jego kierownika p. J. Lechowskiego. Jak wielkie pełni zadanie ów Konsum widocznem jest, iż z pośród wielu, wielu jego czynności dostarczał on wszelkie zapasy żywności dla 7 szkół polskich, rozrzuconych po Pradze i przedmieściach, oddawał wszelkie niezbędne wiktuały dla Kuchni Polskiej, która wydaje około 100 obiadów, jak również prowiantował tę liczną rzeszę uchodźców, którzy w ilości przeszło 5000 osób byli zapisani w Konsumie polskim. Potrzeba było więc dużej energii, aby wystarać się i zaopatrzyć tych licznych „odbiorców“ w niezbędną żywność. **St. P.**

Wedrówki po Krakowie.

Nowe karty—nowe kłopoty—nowe ogony. Oto wrażenie ostatnich dni. Wczoraj doręczyła mi gospodyni całą paczkę nowych kart, między innemi karty na mydło i na świece. Karty na mydło ważne są od sierpnia, tymczasem otrzymujemy je 1. listopada, karty na świece ważne są od 1. września; w dodatku na odwrotnej stronie znajduje się skromna uwaga, że odcinek nie zużyty w danym miesiącu traci swą moc i za niego towaru już nabyć nie można. Z kart na świece straciliśmy więc odrazu kupony za wrzesień i październik. Karty na mydło zapowiadają, iż uprawniają do nabycia mydła o kilku kabalistycznych znakach. Niestety! ja osobiście w Krakowie z takiem mydłem się jeszcze nie spotkałem, a to, któreby można nabyć, figuruje na wystawach z cenami wprost bajońskiemi. Na co więc wydano te karty? Co się będzie za nie kupowało i gdzie? Jeśli miały one nam zapewnić tanie mydło, to tego nie zrobiły, zaś drogiego dostanie każdy dosyć bez kart.

Ciężką dolę przejść musi ten, kto chce otrzymać bony na ziemniaki. Akcya ich rozdawania została zorganizowana tak nieudolnie, że po biurach ludzie tłoczą się, dusząc się i rozbijając. Wyznaczono wprawdzie wydawanie ich wedle liter alfabetu, ale nikt nie zadał sobie trudu, aby na podstawie już wydanych legitymacyi do poboru bonów zapomogowych rozliczyć, ile też osób z danej litery może z bonów ziemniaczanych przypuszczalnie korzystać. Skutek był taki, że w 4 godziny ma się załatwić interesantów z 3—4liter, a więc często około 1000 osób. Wydanie jednego bonu trwa około 5 minut, trzeba bowiem wystawić dwie nowe legitymacye, zaciągnąć w rejestrze, odnotować na karcie ewidencyjnej, wypisać bon i zaopatrzyć go pieczęcią. Wynik jest taki, że w godzinie, przy bardzo pospiesznej pracy, biuro może załatwić 30—35 partyi, a więc za jedno popołudnie 150, najwyżej 180 interesentów; bez załatwienia odchodzi trzy, cztery razy tyle. Ci zgłaszają się na drugi dzień. Ale na ten wyznaczono już nowe litery. W sieni przed biurem tworzy się więc kłąb ludzi, walczących o miejsce, rozpychających się i kłócących. Znam wypadki, gdzie ludzie przestali po trzy popołudnia i odchodzili bez bon, bo nie mieli wprost siły walczyć o dostęp do biura. W dodatku w tych samych lokalach, o tej samej godzinie wydaje się zwykłe tygodniowe bony. Fakt ten dopełnia już miary chaosu. Urzędnicy, a zwłaszcza urzędniczki zdenerwowane, nie mogą podołać pracy i zamiast dobrodziejstwa stwarza się źródło nowego rozgoryczenia.

Wogóle sposób wydawania bonów u nas za bardzo jest przesiąknięty austryackim systemem pisania i pisania bez końca. Nadużyciom nie zapobiega on zupełnie, natomiast utrudnia ogromnie manipulacyę i naraża strony na kilkodniowe nieraz wyczekiwania w ogonach.

Od Administracyi.

Wobec tego, iż od Nowego Roku będziemy wszystkim Prenumeratorom liczyli prenumeratę wyłącznie od 1 do 1-szego każdego miesiąca, prosimy najuprzejmiej o rychłe wyrównanie różnicy według posyłanych do Szan. Prenumeratorów wykazów, o ile dotychczas prenumerata opłacona jest nie do 1-szego każdego miesiąca.

Jednocześnie prosimy o jak najspieszniejsze nadsyłanie prenumeraty za listopad, gdyż egzemplarze nieopłacone będziemy zmuszeni wstrzymać.

KRONIKA.

ŚRODA 30 Marcela	Wschód słońca o godz. 6.28 r. Zachód „ „ 4.21 w. Długość dnia godz. 9 m. 0.53 Najniż. ciepłota 5·9 najw. 8.5. Prognoza: Pochmurno, chwilami drobny deszcz.

Kraków, dnia 31 października.

W życiu handlowem rozgrywa się wielki proces, zanikają czynności w handlach prywatnych na korzyść central i wielkich kooperatyw zrzeszających coraz większą liczbę konsumentów. Świadczy o tem między innemi także niebywały wprost rozwój Związku ekonomicznego urzędników i profesorów na co już z niemałą troską patrzą jego założyciele, w obawie, że przydziały, jakimi instytucya ta rozporządza, nie są w stanie pokryć potrzeb 4.200 rodzin tj. przeszło dwudziestu tysięcznej rzeszy konsumentów.

Troskę powiększa macosze traktowanie organizacyi tej przez niektóre czynniki miarodajne, a przedewszystkiem pokrzywdzenie jej w przydziale węgla. Ażeby rodzina urzędnicza mogła uzyskać 50 cetn. metr. węgla powinien Związek otrzymywać przeciętnie 130 wagonów miesięcznie, podczas gdy np. w maju otrzymał 4 wagony, w czerwcu 18, w sierpniu 25. Nie mniejsze trudności nastręcza kwestya ziemniaczana. O ruchu handlowym świadczą obroty dzienne, ziemniaków sprzedaje się obecnie dziennie za około 17.000 koron. Targ w sklepie spożywczym wynosi 4611 koron, a w oddziale konfekcyi 811 kor.; w 25 dniach sprzedano towarów za 261.864 koron.

Dalszy rozwój tej instytucyi i utrwalenie na przyszłość wymaga przetworzenia jej na kooperatywę, bo tylko towarzystwo oparte na udziałach zespoli silniej konsumenta z instytucyą i uwolni ją od nadmiaru członków. Do ograniczenia ilości członków przyjść musi, gdyż inaczej grozi decentralizacya tj. rozproszenie się na mniejsze konsumy, których wiele już powstało w czasie wojny, a rozporządzając mniejszymi ilościami członków łatwiej zdobyć mogą przydziały. Najbliższe posiedzenie Wydziału Związku ekonomicznego urzędników ma się zająć kwestyą zorganizowania i przetworzenia go w instytucyę udziałową. Poza prezesem drem Langiem i drem Bajdą, którzy pełniąc ważne funkcye w Urzędzie żywnościowym przeważnie tylko w pracach na zewnątrz współdziałają dla Związku, kierownicze zadanie objął dr. Maryan Starzewski, który wraz z drem Olszewskim i drem Ekierem ofiarną swą i pełną poświęcenia pracą przyczynili się dla rozwoju tej urzędniczej organizacyi.

Brak tłuszczów staje się zmorą trapiącą coraz szersze sfery. Chłop w braku smarów masłem smaruje osie i używa je także do świecenia, w miastach zaś cena masła dochodzi do niebywałej wysokości. Co się dzieje z ropą i szlamem ropnym wywożonym obficie z kraju? Jak słyszymy — artykuł ten ostatni przynosi przedsiębiorcom milionowe dochody, podczas gdy wieś polska a nawet ludność w okręgach naftowych nie może zdobyć nawet minimalnych ilości nafty i tłuszczu i zastępuje je masłem.

Z miasta.

POGRZEB ŚP. DRA ADAMA FEDOROWICZA. Wielką manifestacyą żałobną obywatelstwa naszego miasta i ludności ziemi krakowskiej był wczoraj odbyty pogrzeb delegata namiestnika w Krakowie, wiceprezydenta namiestnictwa śp. dra Adama Fedorowicza. Uroczystość pogrzebowa rozpoczęła się o godz. 3 po południu Konduktem żałobnym, który przy zwłokach odprawił książę-biskup Adam Sapieha. Po wyniesieniu trumny z domu żałoby i ułożeniu jej na karawanie okrytym licznymi wieńcami, ruszył orszak pogrzebowy. Prowadził go książę-biskup Adam Sapieha w otoczeniu ks. Arcybiskupa Symona, ks. biskupa Nowaka, księży prałatów dra Wądolnego i Krupińskiego, księży kanoników katedralnych dra Podwina i dra Nikla, księży proboszczów krakowskich, wreszcie bardzo licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Przed trumną szły dzieci szkół powiatu krakowskiego z wieńcami i wychowankowie zakładów dobroczynnych, które śp. Delegat szczególną darzył opieką. Trumnę otaczali włościanie naczelnicy gmin powiatu krakowskiego. Za trumną postępowało rodzeństwo śp. dra Fedorowicza. W orszaku pogrzebowym uczestniczyli: namiestnik gen. pułk. br. Huyn, który równocześnie reprezentował arcyksięcia Karola Stefana, marszałek kraju St. Niezabitowski, wicepr. Rady szkolnej kraj. dr. Fr. Zoll z radcą dw. dr. Okęckim, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Żorawski z gronem profesorów prezydyum miasta z Radą miejską, Rada pow. z marszałkiem dr. Skrzyńskim na czele, radca namiestnictwa p. Wł. Kowalikowski z urzędnikami starostwa in corpore, naczelnicy i reprezentanci wszystkich władz i urzędów miejscowych, wojskowość była reprezentowaną przez zastępcę komendanta wojskowgeo marsz. pol. Ostermuthera i gen. maj. v. Stillera, komendanta miasta marsz. pol. por. Zaleskiego, dalej marsz. pol. por. Nastoupila, pułkownika sztabu gen. Grima oraz liczne grono oficerów. Obecni byli również liczni posłowie do Sejmu i Rady państwa, Paweł książę Sapieha, ks. Lubomirski, Zdz. hr. Tarnowski, Dr. Fr. Paszkowski, E. Zieleniewski i wielu innych. Orszak, liczący prócz wymienionych, setki obywatelstwa krakowskiego i ludności wiejskiej, zamykał oddział straży pożarnej i oddział żandarmeryi powiatowej. Przed bramą cmentarza trumnę wzięli na ramiona włościanie-naczelnicy gmin, którzy ją ponieśli do mogiły. Po odprawieniu ostatnich modłów trumnę złożono do grobowca rodziny hr. Wodzickich, skąd później zwłoki śp. Zmarłego przewiezione być mają do Krzeczowic, majątku rodzinnego Fedorowiczów.

O POMOC DLA WETERANÓW Z R. 1863. Wydział Przytuliska weteranów powstania z r. 1863/4 nadsyła nam następującą odezwę:

W Krakowie przy ul. Biskupiej l. 18 istnieje „Przytulisko weteranów powstania z r. 1863/4“, utrzymujące starców niezdolnych do pracy, z których najmłodszy liczy 74 lat wieku. Wobec ofiarności wyczerpywanej na przeróżne nieuniknione cele, dochody z dobroczynności publicznej zamiast się zwiększać, maleją, zaś wzrastająca niezmiernie drożyzna sprawia nadzwyczajne trudności w utrzymaniu i wyżywieniu dawnych żołnierzy polskich. Brak środków żywności, ciepłego odzienia i opału, wobec zbliżającej się zimy przejmuje obawą wydział Przytuliska, czy zdoła przezimować uczestników walk o wolność Ojczyzny. Nie wolno nam dopuścić, aby ci, którzy walczyli i cierpieli za naszą świętą sprawę, mieli zginąć z głodu i zimna.

Rodacy! W dniu Wszystkich Świętych i w dniu Zadusznym składajcie według możności waszej datki na utrzymanie weteranów z roku 1863/4 w namiocie „Przytuliska“ w pobliżu kaplicy na cmentarzu Krakowskim.

Dary na ten cel przyjmują także administracye miejscowych dzienników.

DEPESZA, KTÓRA NIE DOSZŁA. Zarząd Tow. Przyj. sztuk pięknych w Krakowie wystosował depeszę powitalną do Rady Regencyjnej w Warszawie. Depesza, wskutek zredagowania w języku polskim nie została jednak przyjętą przez tutejszy Urząd pocztowy.

ODBUDOWA POWIATU KRAKOWSKIEGO I WIELICKIEGO. Prezydyum obywatelskiego komitetu odbudowy wsi i miast w Krakowie, wystosowało do odpowiednich władz memoryał, obejmujący fachowe postulaty w sprawie odbudowy zniszczonych ze względów wojskowych w roku 1914 wiosek w rejonach fortyfikacyjnych powiatu krakowskiego i wielickiego. Pismo domaga się, aby powołano osobną Radę powiatową dla oddziału namiestnictwa, mającego się zająć odbudową wsi w wymienionych powiatach. W skład tej Rady powiatowej wejść powinni także delegaci krakowskiego komitetu odbudowy, krak. Rady miejskiej, Tow. technicznego, Koła architektów, Tow. lekarskiego, niemniej delegaci Izby stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych. Drugie żądanie zasadnicze domaga się, aby właściciele gospodarstw odbudowywali się sami przy odpowiedniem zapewnieniu im potrzebnych materyałów.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dziś siaj po raz czwarty „Carewicz“ G. Zapolskiej z pp. Majdrowiczówną, Węgierką, Sosnowskim, Szymborskim, Żyteckim, Noskowskim i Jarnińskim w rolach głównych. **Niezwykłe powodzenie tej atrakcyjnej sztuki skłoniło dyrekcyę do powtórzenia „Carewicza“ jutro wieczorem i w** sobotę b. tygodnia.

Jutro i w piątek 2 listopada po poł. tradycyjnie wznowiony z racyi świąt listopadowych, ludowy dramat E. Raupacha — „Młynarz i jego córka“ z pp. Majdrowiczówną, Kosmowską, Modzelewską, Czarnecką, Jednowskim, Biesiadeckim, Żyteckim i Noskowskim.

W sobotę powtarza scena miejska na popołudniowem przedstawieniu „Zemstę“ Al. hr. Fredry, po cenach zniżonych, dla młodzieży.

Z TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ. Dzisiaj po południu „Przekupka warszawska“ A. Bełcikowskiego z p. Olską w roli tytułowej, wieczorem „Piękna Helena“ z pp. Miłowską, Harasimowiczówną, Kwiecińską, Kamińską oraz panami Lelewiczem, Millerem i Minowiczem w partyach głównych.

Jutro po południu „Glejt“ — Macieja Szukiewicza, wieczorem świetna komedya A. Bissona „Pawie piórka“.

NADUŻYCIA PRZY ROZDZIALE WĘGLA: W sprawie nadużyć przy rozdziale węgla, o czem w ostatnich dniach doniosły pisma krakowskie, Biuro prasowe namiestnictwa donosi:

Wskutek ogłoszenia firmy Zygmunt Towarnicki i Sp. we Lwowie umieszczonego w „Gazecie Porannej“ nr. 3706 z dnia 19 VIII br., w którym firma ta podała, że na mocy przyznanego jej kontyngentu od władz Wojennej Centrali węglowej we Wiedniu i Krakowie objęła dostawy koksu i węgla dla wszystkich konsumów c. k. urzędników państwowych, dla władz krajowych, jakoteż aprowizacyę we węgiel najbiedniejszej ludności miasta Lwowa i Białej etc. etc. zwróciło się c. k. namiestnictwo (Krajowy Urząd gospodarczy) pismem z dnia 28 VIII. br. do Dyrekcyi policyi we Lwowie z poleceniem wyjaśnienia tej sprawy.

Jak wiadomo dysponuje Namiestnictwo, częścią produkcyi węgla krajowego zajętej dla Galicyi przez Ministerstwo robót publicznych a czynności handlowe z ramienia tegoż załatwia Wojenna Centrala handlowa.

Namiestnictwo firmie Zygmunt Towarnicki i Sp. żadnego kontyngentu węgla ani koksu nie przyznawało i od firmy tej w przepisanej drodze urzędowej odnośne podanie do Namiestnictwa (Kraj. Urząd gosp.) nie wpłynęło.

C. k. Namiestnictwo rozdział tej na rzecz kraju zajętej części produkcyi węgla krajowego unormowało ostatnio rozporządzeniem z dnia 14 sierpnia br. Na podstawie tego rozporządzenia przeprowadza rozdział węgla powołana do tego celu specyalna Komisya, która zbiera się co najmniej 2 razy na miesiąc i załatwia wszelkie podania węglowe urzędownie zgłoszone i zaopiniowane przez Ekspozytury rolnicze c. k. Namiestnictwa, a gdzie ich nie ustanowiono, przez odnośne c. k. Starostwa. W skład tej komisyi wchodzą: Inspektor zaopatrzenia w węgiel, jako przedstawiciel Ministerstwa rob. publ. Przedstawiciel Namiestnictwa Kraj. Urząd gosp. Dyrektor oddziału węglowego woj. Centrali handlowej.

Po rozdzieleniu i przyznaniu węgla petentom przez tę Komisyę rozdzielczą wszelkie dyspozycye przesyłane kopalniom przez wojenną Centralę handlową, jako organ handlowy Namiestnictwa muszą przed ekspedycyą być przedłożone Inspektorowi zaopatrzenia w węgiel do podpisu i zaopatrzenia zamówienia w pieczęć urzędową. Kopalniom węgla nie wolno wykonywać zamówienia, które nie są zaopatrzone podpisem i pieczęcią tego inspektora.

Wskutek wspomnianego na początku pisma Namiestnictwa do Dyrekcyi policyi we Lwowie, i wynikłego stąd szczegółowego śledztwa okazało się, że firma Zygmunt Towarnicki i Sp. usiłowała uzyskać węgiel przez jednego z niższych funkcyonaryuszów woj. Centrali handlowej, który na rozdział węgla niema żadnego wpływu, oraz przez osoby stojące poza woj. Centralą handlową i z rozdziałem węgla nie mające nic wspólnego. — Śledztwo przeciw osobom winnym już wdrożono.

Namiestnictwo stwierdza, że sprawa ta nie stoi w żadnym związku z racyonalnym rozdziałem ilości węgla jakiemi rozporządza oraz zaznacza, że nie dotyczy ona osób decydujących o rozdziale węgla, i że ogólny brak węgla nie był i nie jest w jakimkolwiek stopniu spowodowany przez podane w dziennikach zajścia oraz oszukańcze manipulacye poszczególnych podrzędnych funkcyonaryuszów.

Z TOW. KATOL. WŁAŚCICIELI REALNOŚCI komunikują nam: Ze względu na ogłoszone przez Administracyę podatków wezwanie do przedkładania już obecnie wykazów ubytków czynszów za czas od 1 XII. 1914 — 30 XI. 1915 Towarzystwo zawiadamia członków, że objaśnień co do sposobu wypełniania odnośnych druków, (które wydaje Administracya podat. ul. Krowoderska l. 5) udziela się codziennie od dniem zapewnieniu im potrzebnych materyałów. 15 l. p.) zaś w soboty od 4—6 wieczorem w biurze Karmelicka 15 parter w podwórzu, gdzie również za umiarkowaną opłatą sporządza i wypełnia się odnośne druki. — Z przedkładaniem wykazów nie należy zwlekać.

Z Polski i ze świata.

OBCHODY KU CZCI KOŚCIUSZKI. W Krzeszowicach odbył się obchód dnia 21 października b. r. Po uroczystem nabożeństwie w kościele parafialnym z kazaniem ks. Z. Mieszkowskiego, udali się wszyscy uczestnicy na ulicę Chrzanowską, celem odsłonięcia tablicy z nową nazwą imienia Tadeusza Kościuszki, przyczem wygłosił poseł Dr Wróbel stosowne przemówienie, chór dzieci miejscowej szkoły i publiczność odśpiewała patryotyczne pieśni. Po południu odbył się wieczorek patryotyczny w sali gminnej. Cały obchód wypadł okazale i przysporzył na „Dar Kościuszkowski“ kwotę około 450 kor., z której około 200 kor. zebrano w kościele podczas nabożeństwa.

W Kromołowie, w ziemi piotrkowskiej, w dn. 15 i 16 b. m. pod przewodnictwem miejscowego probszcza ks. Stanisława Kwiatkowskiego odbył się uroczysty obchód Kościuszkowski, gromadząc wiele bardzo osób. Po odczycie, śpiewach chóralnych i deklamacyach miejscowe kółko amatorskie wykonało utwór dramatyczny p. t. „Za Naczelnikiem“ ks. Kazimierza Prażnowskiego, zakończony żywym obrazem. Na ogólną prośbę po raz drugi całe przedstawienie w dniu następnym było powtórzone. Hojnie też posypały się ofiary ku uczczeniu wielkiego wodza, z górą bowiem złożono 500 kor., którą to sumę przeznaczono na budowę domu ludowego im. Tadeusza Kościuszki w Kromołowie.

W poniedziałek 14 b. m. liczne rzesze ludu, miejscowi mieszkańcy, oraz młodzież szkół ludowych zgromadziła się w kościele w Łącku na nabożeństwie żałobnem, w czasie którego tamtejszy zespół chórowy odśpiewał szereg pieśni patryotycznych. Po nabożeństwie ks. kan. Piaskowy wygłosił podniosłe, patryotyczne kazanie. W niedzielę 21 b. m. kółko amatorskie odegrało obraz dramatyczny Staszczyka „Kościuszko w Petersburgu“. Przedstawienie poprzedził odczyt o czasach Kościuszkowskich, wygłoszony przez panią Chwalibogową. Dochód z przedstawienia 216 kor. przeznaczono na Szczypiórno.

Staraniem grona nauczycielskiego szkoły w Inwałdzie d. 14 b. m. odbył się wieczorek ku czci Kościuszki o doborowym programie. Piękny, patryotyczny odczyt wygłosił ks. Jan Nowak. W poniedziałek d. 15 b. m. odprawił ks. Nowak uroczystą Mszę św. o pomyślność Ojczyzny, w niedzielę d. 21 powtórzono wieczorek przy licznym udziale ludu.

W niedzielę dnia 21 b. m. odbył się w Urzejowicach, p. Przeworsk, wieczorek ku czci Naczelnika. Odczyt wygłosił Dr Tretiak, adm. dóbr, syn znanego profesora uniw. Deklamacye dziatwy szkolnej, a szczególnie śpiewy bardzo się podobały. — Chór dziewcząt odśpiewał „Rotę“, „Patrz Kościuszko“ i inne pieśni trzygłosowe. Z podniosłem wrażeniem opuszczali zebrani salę.

ZWOLNIENIE JEŃCÓW POLSKICH. Pisma warszawskie donoszą na podstawie komunikatu komisyi dla spraw jeńców, że rząd turecki zarządził zwolnienie wszystkich Polaków, internowanych w swoim czasie, jako poddanych rosyjskich, jednocześnie zaś ministerstwo spraw wewnętrznych w Turcyi postanowiło zwolnić wszystkich jeńców wojennych Polaków i odesłać ich do kraju. Podobne życzliwe stanowisko względem Polaków zajął również rząd bułgarski, który zwolnił dotychczas przeszło 100 jeńców-Polaków, celem odesłania ich do kraju.

GROŹNY OBJAW. W „Gaz. kieleckiej“ czytamy: Otrzymaliśmy od jednego z najwybitniejszych obywateli miasta statystyczny wypis transakcyi hipotecznych w naszem mieście. Według tego wypisu w ostatnich trzech latach 28 domów przeszło w Kielcach z rąk polskich w obce. Z wielu stron domagają się od nas ogłoszenia nazwisk sprzedawców. Na razie nie czynimy tego. Sprawa jest tembardziej aktualną, iż krąży uporczywie wieść, iż znany w mieście obywatel, właściciel prawie 1/10 powierzchni miasta, też traktuje o sprzedaż całej swej posesyi w ręce nie polskie, nie będąc zupełnie zmuszony do tego stanem majątkowym.

Zawiadomienia i komunikaty.

SKŁADKA. Dla uczczenia pamięci śp. Ryty Kirkorowej złożyło grono nauczycielskie ck. seminaryum nauczycielskiego żeńskiego wraz z byłym ks. Katechetą do rąk R. E. Kubalskiego 153 K z przeznaczeniem na cele humanitarne.

Koncert Emila Sauera.

W ogonie komety Liszta nie ginął Sauer nieznacznie w świetlanym pyle, nie na końcu długiego szeregu wychowanków weimarskich, ale w pierwszym rzędzie szybował po Europie i Ameryce. Od dobrych lat dwudziestu i kilku ma nazwisko głośne zarówno jako pianista, jak i pedagog. Zdobywał też i inne laury, o których sub rosa mówił koncert Hermana Bahra... Jednem słowem Sauer należy do wybitnych osobistości w muzycznym świecie współczesnym, zwłaszcza w Wiedniu. W trójce: Godowski, Rosenthal, Sauer był zawsze najmniej fascynującym karkołomnością swojej techniki, ale obok całej jej wspaniałości miał w grze najwięcej z nich poezyi, powiewności i wykwintnych cech interpretacyi. W głąb muzycznego wyrazu nie wnikał z takiem upodobaniem; na powierzchni kompozycyj muzycznych załamywały się promienie jego artyzmu i wieńcem świateł migotliwych okrażały jego grę. Sauer ma szczęście, że starzejąc się, jako człowiek, nie starzeje się, jako wirtuoz. Jego sztuka nigdy — podobno — nie była młoda, niedojrzała. Wyróżniała ją pedantyczność, która dziś zakonserwowała ją taką, jaką była dawniej.

Na sympatyczne ze wszech miar zjawienie się Sauera na estradzie krakowskiej sali Sokoła cieszyliśmy się bardzo. Niestety koncert niedzielny nie odpowiedział oczekiwaniom. Odbywał się w całości pod tak niekorzystnemi auspicyami, że słuchacz odniósł nie jednolite zadowolenie, ale okruchy, strzępy tylko wrażeń artystycznych. Mizerya materyalnych podstaw do występów pianistów w Krakowie, której ilustracyą były pękające i rozstrajające się struny inwalidy o trzech nogach, znalazła sprzymierzeńca w wojennym rozkładzie pociągów, w których punktualność koncertant wierzył tak głęboko, że zaczął koncert w pół godziny wcześniej, niż głosiły afisze, skreślił z programu kilka punktów; grał z zegarkiem w rękach. Wobec tak niepomyślnych okoliczności rzucił ktoś na sali myśl, ażeby podróżni artyści grywali w poczekalniach kolejowych. Wtedy wszystko będzie już na miejscu.

Zdz. Jach.

Wzięcie Udine.

Wiedeń, dnia 31. października 1917.

Urzędowo ogłaszają dnia 30. października 1917:

Włoski teren.

Sytuacya wytworzona XII-tą bitwą nad Soczą odziaływa wstecz aż do gór nad górną Tagliamento, gdzie karyncka armia generał-pułkownika bar. Krobatina, pokonując wszelki opór, na ziemi weneckiej szybko zyskuje teren ku południowi i ku zachodowi. Siły zbrojne generała piechoty Alfreda Krausa już dnia 28. bm. w południe zrobiły pierwszy wyłom w szeroko rozciągniętym obwarowanym obozie Gemona, gdy waleczny dolno-styryjski pułk strzelców Nr 26 nagłem uderzeniem opanował warownię na Monte Lonza.

Rozstrzygające posunięcie się naprzód wojsk sprzymierzonych generała Belowa uwieńczone zostało zajęciem Udine. Dalej ku południowi zmieszane masy pobitego nieprzyjaciela, parte jeszcze przez nasze armie, napierające w Pobrzeżu, staczają się ku wezbranej dolnej Tagliamento.

Obszary poza frontami sprzymierzonych wobec długich transportów jeńców oraz z powodu łupu wojennego robią częstokroć wrażenie obozu włoskich wojsk.

Szef sztabu generalnego.

Armia gen. Krobatina na ziemi weneckiej

Wiedeń. B. Kor. Z wojennej kwatery prasowej donoszą w południe: Pościsk za pobitym przeciwnikiem ku wezbranemu dolnemu Tagliamento jest w pełnym toku. Armia gen. Krobatina znajdująca się w pochodzie przez kraj górzysty nad górnym Tagliamento i stoi już wszędzie na ziemi weneckiej.

Ostatnie wieści z frontu włoskiego.

Wiedeń. B. kor. Z wojennej kwatery prasowej donoszą, dnia 30. października wieczorem: **Pościg za pobitymi Włochami postępuje wszędzie.**

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 31. października 1917.

Urzędowo ogłaszają dnia 30. października 1917:

Zachodni teren:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: We Flandryi była walka artyleryi na kilku odcinkach ożywioną, szczególnie w odcinku Dixmuiden. Między kanałem Comines—Ypres a lasem Houthoulst dochodził ogień chwilami do znacznej siły i był także i w nocy gwałtowny, zaś dziś rano wzmógł się do napięcia ognia huraganowego.

Grupa następcy tronu: Po obu stronach Braye i na Chemin des Dames Francuzi skupili swój ogień działowy, nadając mu znaczną siłę. Po krótkiem zelżeniu ognia, walka artyleryi od świtu znów się tam wzmogła. Także i na innych miejscach frontu w górach artylerya była bardziej czynną, niż w dniach ostatnich. Na prawym brzegu Mozy wypróbowane wojska szturmowe wtargnęły po skutecznem przygotowaniu artyleryi do stanowiska nieprzyjacielskiego na północny zachód od Bezonvaux. Rowy, które zdobyto na szerokości 1200 metrów utrzymano przeciw atakom francuskim, których do wieczora nastąpiło cztery. Nieprzyjaciel doznał ciężkich krwawych strat. W obrębie innych armii podjazdy nasze i nieprzyjacielskie spowodowały na kilku miejscach wzmożenie się ognia działowego.

Włoski teren:

Sprzymierzone wojska XIV armii wzięły Udine. Dotychczasowa siedziba włoskiej głównej kwatery wpadła więc w ręce nasze w szóstym dniu pomyślnych operacyi. Niepowstrzymane i nie zważając na trudy, dywizye nasze prą naprzód w równinę ku rzece Tagliamento. Na nielicznych przejściach przez wezbraną od deszczów rzekę, za wstrzymuje się odwrót pobitych wojsk nieprzyjacielskich. Wojska, idące naprzód z Karyntyi, na całym froncie weszły na ziemię wenecką i prą naprzód w kierunku górnego biegu Tagliamento.

Pierwszy jen. kwatermistrz **Ludendorff.**

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa donosi dnia 30. października wieczorem: Po ogniu huraganowym nastąpił na polu bitwy we Flandryi silny atak Anglików koło Paschendaele. Wieś utraciliśmy. Silny kontratak wyrzucił nieprzyjaciela z powrotem. Koło Gheluvelt załamały się o wczesnej godzinie popołudniowej ataki angielskie, przyczem nieprzyjaciel poniósł krwawe straty. Na Chemin des Dames żywa walka artyleryi. Na wschodzie nic ważnego. We Włoszech posuwamy się naprzód.

Zachwianie linii Tagliamento.

Wiedeń. (Telefonem). „Achtuhrblatt“ donosi z Budapesztu, iż według wiadomości „Budapesti Hirlap“ z głównej kwatery prasowej, ogromnie szybkie postępy sprzymierzonych we Włoszech i pozbawienie Włochów ciężkiej artyleryi, czynią wątpliwem, czy Włosi będą jeszcze stawiać sprzymierzonym czoło na linii Tagliamento. Nie przesadne są również obawy włoskie, iż pościg przeniesie się z niziny weneckiej w Lombardyę. Król Wiktor Emanuel opuścił Udine w chwili rozpoczęcia ofenzywy. To samo uczynił Cadorna, skoro tylko nadeszła wiadomość o upadku Cividale.

ODCINANIE ODWROTU.

Wiedeń. Korespondent wojenny „Wiener Mittags-Zeitung“ pisze: Lewe skrzydło armii Boroevica wciska się między Cormons a wybrzeżem na równinę włoską. Linie odwrotu bateryj Sdobba są odcięte. Na froncie karyntyjskim zostały w trzech miejscach przerwane linie włoskie. Druga armia włoska jest w zupełności zdruzgotana. W luźnych, pozbawionych dyscypliny gromadach uciekają Włosi ku zachodowi, ku mostom na Tagliamento.

EWAKUACYA GÓRNYCH WŁOCH.

Hamburg. Według wiadomości nadeszłych z Genewy do „Neue Hamburger Ztg“ ewakuowano już miasta Vicenzę, Treviso i Wenecyę.

160.000 JEŃCÓW.

Wiedeń. Pisma wiedeńskie donoszą z Zurychu, iż według wieści z granicy włoskiej, liczba wziętych do niewoli Włochów dosięga 160.000.

ROZPRZĘŻENIE ARMII WŁOSKIEJ.

Wiedeń. (Telefonem). Pisma tutejsze donoszą, iż na atakującą armię austro-węgierską rzucili Włosi 20 dywizyi, z których 8 uderzało w zwartych kolumnach. Fakt, iż siły te nietylko zostały odrzucone, lecz również częściowo dostały się do niewoli, świadczy o ogromnem rozprzężeniu w armii włoskiej.

Włosi o swym odwrocie.

Berno. B. kor. „Journal de Geneve“ donosi z Medyolanu: Z wojny pozycyjnej przejdzie się do wojny ruchowej. Odwrót włoski dokonuje się systematycznie, jakkolwiek ofiary są bolesne. W porównaniu z majem roku 1916. położenie jest poważniejsze, lecz mimo tego jest ono mniej niepokojącem. Poważniejszem jest ono dlatego, ponieważ linie włoskie zostały odparte na froncie szerszym i na większą głębokość, mniej niepokojące dlatego, ponieważ nawet wśród najkorzystniejszych dla nieprzyjaciela okoliczności wykluczonem jest otoczenie wojska włoskiego.

Lloyd George o flocie i armii.

Amsterdam. B. kor. Reuter. Omawiając działalność armii i floty Lloyd George powiedział: Nie waham się twierdzić, że sprawę sojuszników spotkałoby wielkie nieszczęście, gdyby nie flota angielska. Rosya byłaby w rzeczywistości bezbronną. Flota angielska przewiozła w ciągu wojny 30 milionów ludzi, 2 miliony koni, 25 milionów ton materyałów wybuchowych i żywności oraz 51 milionów ton węgla i nafty. Flota nie miała sposobności zdobycia sławy, ale nie jest to jej winą. O armii powiedział Lloyd George: Pierwotny nasz korpus ekspedycyjny liczył 160.000 żołnierzy, dziś liczą angielskie siły ekspedycyjne przeszło 3,000.000 ludzi.

Akcya pokojowa Papieża.

Wiedeń. (Telefonem). „Abend“ donosi z Berlina, iż według wieści londyńskich, Papież odbywa konferencye z biskupami francuskimi. Konferencye te są zapowiedzią nowej odezwy Papieża, która przy pomocy episkopatu całego świata wezwie ludy do zawarcia pokoju.

Z Izby panów.

Wiedeń. B. Kor. W izbie panów prezydent otworzył posiedzenie następującą przemową: Podczas gdy na wczorajszem posiedzeniu mogłem Wysokiej Izbie donieść, że części ziemi ojczystej są odzyskane, dziś, na podstawie autentycznych informacyi, jakie mnie doszły, jestem w tem szczęśliwem położeniu, iż mogę zawiadomić, że Udine zostało zajęte. Jedna z największych akcyi tej wojny światowej jest w pełnym toku. My Austryacy nie możemy jednak zapomnać, że akcya ta nie stałaby się możliwą, gdyby nasi bohaterowie na froncie południowo zachodnim nie utrzymali wytrwałej obrony przed nieprzyjacielem (burzliwe oklaski i brawa), który z pewnością nie wyobrażał sobie końca wojny bez aneksyi i rekompensant. (Żywe długotrwałe oklaski i brawa).

W dalszym ciągu dyskusyi budżetowej członek izby panów Bauerle odpowiadając na wywody ks. Lobkowitza, oświadcza, że widzi w tych wywodach oznakę możności porozumienia. Ta sama myśl przebijała z wywodów dra Bilińskiego. Jako Niemiec pragnie mowca jednak przypomnieć, że w Galicyi są także koloniści niemieccy i jedno miasto niemieckie. Mają oni równe prawa narodowe i należałoby te prawa chronić.

Przemawiał następnie ks. arcyb. Theodorowicz.

MOWA KS. ARCYB. THEODOROWICZA.

Ks. Arcybiskup Theodorowicz oświadcza, że nikt nie może zaprzeczyć, że zagadnienie Polski niespodziewanie i z wielką siłą wyłoniło się w czasie wojny i że zagadnienie to łączy się ściśle z kwestyą pokoju, zwłaszcza dla mocarstw centralnych. O tem zagadnieniu w ciągu dyskusyi nie padło żadne słowo. To, co mowca dziś pragnie podnieść, to podnosi w imieniu własnem, tak samo, jak jego mowa w czasie ostatniej dyskusyi budżetowej zawierała jego osobiste zapatrywania. Przedewszystkiem uderza, że kwestyi polskiej w Austryi nie omawiano, a natomiast ogromne zainteresowanie się nią okazuje się w Niemczech. Prawdopodobnie zawiniła tu cenzura wojenna. Pod wpływem cenzury policyjnej wpadły w podejrzenie nie tylko osoby, lecz także idee. Prócz artykułów hr. Andrasy'ego, ogłoszonych w jednym z dzienników wiedeńsk. i kilku pamfletów nie okazało się w Austryi nic poważniejszego. Tak bakcyl cenzury zdaje się zaraził także Izbę panów. która woli milczeć, aniżeli poruszać temat drażliwy i kto go poruszy, ten łatwo może sparzyć sobie palce. Doświadczył tego mowca w czasie ostatniej dyskusyi budżetowej. Mowca nie myśli podnosić żadnych rekryminacyi w tej mierze, lub się bronić, lecz chce wskazać na tę swoją mowę dla zilustrowania sytuacyi.

Prezydent przerywa mowcy uwagą, że, o ile zrozumiał, mowca porusza sprawę przywołania go do porządku dziennego; ze względu na postanowienia regulaminu prosi mowcę, by sprawę tę uważał za załatwioną.

Ks. Arcyb. Teodorowicz odpowiada, że z góry znaznaczył, że nie podnosi żadnych rekryminacyi co do samej sprawy i nie wdaje się w żadną krytykę, lecz odwołuje się na sprawę o tyle tylko, a ile ona odnosi się do jego osoby. Już w ostatniej swej mowie wskazał, że należy scharakteryzować system, panujący w Królestwie polskiem. Obawy, które wówczas wyraził, urzeczywistniły się niebawem przez rozwiązanie Rady Stanu i Legionów. Nowy manifest obu monarchów jest dowodem, że dawny system nie może już być nadal stosowany. Sprawozdawca budżetu zarzucił był mowcy, że omawia marzycielskie myśli przyszłości, nieuwzględniające przynależności państwowej. Mowca konstatuje, że mówił o jedności narodu i trzyma się ściśle tych linii, które wytyczył projekt zjednoczenia Galicyi i Królestwa polskiego w Austryi; więc nie mówił o przyszłości, lecz o ostatniej przeszłości. Mowca przypomina w słowach prezesa N. K. N. Jaworskiego w sierpniu 1915 z okazyi zajęcia Warszawy, w których zawarte jest oświadczenie, że zjednoczenie niepodzielnego Królestwa polskiego z niepodzielną Galicyą jest podstawą dążeń Polaków i podnosi, że Polacy w Austyi nigdy nie milczeli o ideałach swej przeszłości. Cytuje dyskusyę w sejmie galicyjskiem w r. 1868, historyczne słowa namiestnika hr. Gołuchowskiego, dalej przypomina przyjęcie deputacyi polskiej przez cesarza w r. 1848 i program polski w tym roku ustalony. Mowca nie chce przesądzać pod żadnym względem obecnych rządów polskich. Proklamacya obu cesarzy z 12 września przeniosła Królestwo polskie z zakresu fikcyi na pole rzeczywistości. Polacy pragną w duchu proklamacyi dwóch monarchów pracować nad swojem państwem; nie można jednak składać całej odpowiedzialności na trzech regentów i po nich wszystkiego się spodziewać. Nie od nich, lecz od administracyi zależy czy manifest obu monarchów zostanie urzeczywistniony w duchu popierania państwa polskiego. Koniecznem jest jasne postawienie kwestyi. Polacy spodziewali się zniesienia linii granicznej między obu obszarami okupacyjnymi i zniesienia granicy między Litwą a Królestwem polskiem. To co jeszcze nie nastąpiło, to może nastąpić. Mowca cytuje zdania wybitnych niemieckich polityków i myślicieli, którzy także oświadczali się za zniesieniem tych granic. Rozwój państwa polskiego zawisł głównie od sposobu, w jaki ujawnią się oba kierunki, które dotąd można było zauważyć. Jednym kierunkiem jest wola, zawarta w proklamacyi dwóch cesarzy, drugim kierunkiem są tajne przeszkody. Jednym z tych tamujących kierunków jest oświadczenie się za aneksyą Królestwa polskiego, nadto w literaturze niemieckiej pisze się całkiem otwarcie o państwie ubocznem, czy też o państwie ochronnem. Wobec takich objawów, Polacy zapytują, wskazując na obietnicę, na najlepszą wolę obu monarchów, czy może być mowa o rozwoju państwa w przyszłości, jeżeli potężne państwo obejmie polityczną kuratelę nad tem państwem polskiem? Na to pytanie nie mogą odpowiedzieć regenci, lecz tylko administracya. Mowca przypomina o formacyi państwa polskiego z r. 1850, kiedy ówczesny car Aleksander czynił Polakom wielkie obietnice, o których nie można powiedzieć, by ich nie chciał przynajmniej z początku dotrzymać, lecz zasada była z gruntu rzeczy fałszywą. Była to zasada wprost przeciwna tej, którą ustalili obecnie obaj monarchowie. Wtenczas Królestwo polskie miało być postawione pod kuratelę Rosyi, tworzyć miało mur ochronny przeciwko Austryi i Niemcom, stanowić niejako stacyę graniczną, czy też przyczółek mostowy dla wtargnięcia Rosyi do Europy środkowej. Z tej historycznej reminiscencyi wynika, że dla przyszłości Polski jest punktem decydującym, czy sprawa rozwiązaną będzie w duchu intencyi obu monarchów, czy też ze stanowiska całkiem przeciwnego, ze stanowiska tych właśnie tamujących sił. Twierdzenie, że Polacy nie wierzyli rządowi niemieckiemu z powodu nienawiści do Niemiec jest fałszywem. Polacy stoją zbyt wysoko, by nienawiść czynili wynikiem swej polityki. Powód leży raczej w poprzedniej tradycyjnej polityce Rosyi i Prus. Obawiano się z początku wojny, że dawne tradycyjne stosunki między Berlinem i Petersburgiem odżyją albo w formie pokoju odrębnego, albo też zbliżeniem się obu mocarstw po wojnie. Przechodząc do omówienia kwestyi wojska polskiego mowca wskazuje, że werbunek z 5. października zarządzony został tylko przez generał-gubernatorów w Warszawie i Lublinia, zanim istniała organizacya polska; nie może się więc uważać tego werbunku, jako werbunku siły zbrojnej polskiej. W sprawie Legionów popełniono też wiele fałszywych kroków, zwłaszcza oddając je gubernatorowi warszawskiemu, nie zaś państwu polskiemu. Krytykowano też nową formułę przysięgi, którą zaskoczono legionistów. Co do uwagi referenta, że Polacy powinni przynajmniej w tem przesileniu być solidarni, to wskazuje mowca, że brak decyzyi Polaków był tylko echem przeżyć narodowych. Główna wina obecnej wojny spada na zasadę dzisiejszej polityki: „siła przed prawem“. Moralne korzenie tej zasary tkwiły w akcie podziału Polski. Bezpośrednio po podziale Polski sama Europa poczęła odczuwać skrupuły, ale dopiero kiedy wschód i zachód zetknęły się w okopach nieprzyjacielskich, poznano naukę, wynikającą z podziału Polski, mianowicie tę, że równowaga świata jest zachwiana. Już przed stu laty poeci polscy, miedzy nimi Mickiewicz modli się o ogólną wojnę nie dla zemsty, lecz w nadziei, że w tej chwili i Polska powstanie. Potwierdzenie tego znajduje się w piśmie Ojca świętego. Manifestacya Ojca świętego jest wspaniałem złączeniem głosu sumienia z polityką.

Ojciec Święty porzuca zasadę: siła przed prawem, ogłasza nową zasadę sprawiedliwości i manifestacyą swoją tak głęboką sięgnął w sumienie Europy, że Europa nie może już z jego wskazówek się oswobodzić. Ojciec święty nie zadowala się już ogólnemi myślami przewodniemi, wymienia raczej wszystkie narody, które według jego zdania mają zaznać sprawiedliwości, obok ludów słowiańskich są i Polacy. Dla Europy chrześcijańskiej zagdnienie sprawiedliwości narodów ucieleśnia się w odbudowaniu Polski. Polacy specyalnie obowiązani są do wdzięczności Ojcu św. za jego słowa, gdyż w tem jednem słowie: „sprawiedliwość“ zawarte są wszystkie plany Polaków na przyszłość, wszystkie ich pragnienia i nadzieje.

Minister Hoefer odpowiedział na rozmaite kwestye poruszone w ciągu dyskusyi zwłaszcza sprawę zaopatrzenia w Czechach.

Radca dworu Vukovic oświadczył, że ideały Słowian południowych stoją w zasadniczem przeciwieństwie do zapatrywań nieprzyjaciół. Mieszczą się one w ramach monarchii a wyrazem ich jest niewzruszona wola pozostania po wsze czasy pod berłem habsburskiem.

Po wywodzie br. Plenera izba przyjęła prowizoryum budżetowe w drugiem i trzeciem czytaniu bez zmiany. Wniosek dra Witteka, aby wybić monety zdawkowe 25 i 50 halerzowe oraz wydać banknoty 5 koronowe, przekazano komisyi budżetowej. Izba przystąpiła do dyskusyi nad wnioskami zjednoczonej komisyi prawnczej i politycznej o ustawach sądowniczych. Po krótkiej dyskusyi obrady przerwano. Następne posiedzenie dn. 31. bm.

Polska mowa w Izbie panów.

Wiedeń. (Telefonem). W trzecim dniu dyskusyi budżetowej zabrał głos ks. arcybiskup Theodorowicz, który zaraz z początku zastrzegł się, iż mówi we własnem imieniu, a omawiając program Polski na tle ściśle historycznem, wskazał, jak mało w tej kwestyi w Austryi wogóle, a w Izbie panów w szczególności mówiono, w przeciwieństwie do Niemiec, gdzie w sprawie tej istnieje bogata literatura. Powodem tego jest cenzura wojskowa, a właściwie policyjna, wskutek czego nietylko osoby, ale nawet ideje są w podejrzeniu.

Mowa ks. arcybiskupa trwała godzinę. Osobna wzmianka należy się polskim członkom Izby panów. Nie wiedzieć, czy może pora obiadowa była powodem, iż z Polaków zaledwie czterech członków Izby raczyło wysłuchać przemówienia swego rodaka do końca. Ks. arcybiskup Theodorowicz zapisany jest jeszcze do głosu w dyskusyi nad ustawami w sprawie sadownictwa.

Rokowania hr. Hertlinga ze stronnictwami

Berlin. B. kor. Dnia 30. października wybitni parlamentarzyści odbywali między sobą konferencye, poczem konferowali z hr. Hertlingiem. Jak już wczoraj doniesiono, przyjęcie stanowiska kanclerza przez hr. Hertlinga zależne jest od zadowalającego załatwienia sprawy oddzielenia stanowiska kanclerza państwa od urzędu pruskiego prezydenta ministrów. Stronnictwa lewicowe są przeciwne rozdzieleniu tych obu stanowisk, a to ze względu na mającą nastąpić reformę pruskiego prawa wyborczego, które, jak stronnictwa lewicowe podnoszą, nie jest zagadnieniem czysto pruskiem. lecz ogólno-niemieckiem.

NOWY KANDYDAT.

Berlin. B. kor. „Berliner Tagblatt“ donosi: W kołach parlamentarnych mówią z wielką stanowczością o kandydaturze hr. Posadowsky'ego na kanclerza. Jest to były sekretarz państwa urzędu spraw wewnętrznych.

Wiadomości telegraficzne.

Narady w Wiedniu.

Wiedeń. B. kor. Dzienniki wieczorne donoszą: Hr. Czernin przybył dziś przedpołudniem do parlamentu, gdzie konferował dłuższy czas z prez. ministrów drem Seidlerem i ministrem rolnictwa, hr. Silva Tarouca.

100.000 butów dla urzędników węgierskich.

Wiedeń. (Telefonem). Rząd węgierski sprowadził ze Szwajcaryi dla swych urzędników 100.000 par butów.

Postulaty urzędników.

Wiedeń. (Telefonem). Zgromadzenie organizacyjne urzędników państwowych, jakie się tu dziś odbyło, postanowiło zażądać od rządu wypełnienia wszystkich żądań urzędniczych, gdyż dotychczasowa akcya zapomogowa okazała się niewystarczającą. Zawiadomienie rządu o tych uchwałach poruczono osobnej deputacyi.

ANARCHIA W ROSYI.

Wiedeń. (Telefonem). Drogą na Sztokholm donoszą, iż garnizon petersburski udał się na front. W piątek odbyły się w Petersburgu manifestacye pokojowe. Nie wiadomo, skąd wyszła inicyatywa do tych demonstracyi. Rząd czyni zarządzenia, by rewolucyę bolszewików stłumić już w zarodku.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

We środę 31 października b. r.

CAREWICZ

sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej.

OSOBY:

Zarnicki Stanisław, Kalin... Eugeniusz, Nosowski Zygmunt, Sosnowski Józef, Szymborski Wacław, Węgierko Aleksander, Zylecki Edward. Majdrowiczówna Mar., Pancewiczowa Leokadya.
Rzecz dzieje się na carskim dworze.

Reżyser: Aleksander Zelwerowicz.

Początek o godzinie 7.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Czwartek: popoł. „Młynarz i jego córka“, wieczór: „Carewicz“.
Piątek: popoł. „Młynarz i jego córka“, wieczór „Wa...awianka“ i „Sędziowie“.

TEATR LUDOWY

ULICA RAJSKA NUMER 12.

We środę dnia 31 października b. r. o godz. 3 pop.

PRZEKUPKA WARSZAWSKA

obraz historyczny w 5 odsłonach A. Bełcikowskiego.

We środę 31 października b. r. o godz. 7½ wiecz.

GLEJT

dramat w 4 aktach M. Szukiewicza.

Cechowska Jadwiga, Modzelewska Józefa, Turowicz Jadwiga, Wostrowska Helena.
Berski Ignacy, Boehlke Robert, Karasiński Edmund, Kijowski Kazimierz, Kolwas Wacław, Kozarski Władysław, Korecki Kazimierz, Kucharski Jan, Minowicz Edmund, Motyczyński J., Topolski E., Skalski St., Schmid Henryk.
Rzecz dzieje się w pobliżu Orszy w r. 1671.

Repertuar teatru ludowego.

Czwartek: popoł. „Glejt“, wiecz. „Pawie piórka“.
Piątek: „Glejt“.

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA“

UL. LISTOPADA 18.

Do czwartku dnia 1 listopada b. r.

Gunnar Tolnäss

najznakomitszy artysta „Nordisk“, znany z filmu „Ulubienica Maharadży“ w dramacie

Szaleństwo miłości

dramat artystyczny w 4 częściach.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

4 ostatnie dni dramatu

CYRK WOLFSONA

Film ten, cieszący się niesłychanem powodzeniem, zostaje prolongowany tym razem po raz ostatni do czwartku.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

TEATRZYK ŚWIETLNY „PROMIEŃ“

Obraz z słynnej światowej seryi Worlda

Dwie żony Johna

wspaniała reżyserya, wspaniałe zdjęcia, niezwykła treść.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

KINO-WANDA

UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od 26 do 28 października b. r.

Frycek i bliźniaczki komedya.

Pensyonat „Gertruda“ wesoła komedya w 8 aktach.

Lwia pułapka dramat.

KINO LUBICZ

UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow.

Od 30 październ. do 1 listop. b. r.

GIEŁDA I SZLACHTA

dramat w 4 aktach.

DAMA Z MASKĄ

komedya.

Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA

ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 30 października do 1 listop. b. r.

TERJE VIGEN

historyczny film Ibsena, z czasów blokady Anglii przeciw Norwegii.

Ponadto komedya i zdjęcia wojenne.

KINOTEATR SZTUKA

HOTEL BASKI, ul. św. Jana L. 8.

Od poniedziałku 29 paźdz. do piątku 2 listop.

ZEMSTA

dramat w 5 aktach, w głównej roli wystąpi HARRY HIGGS.

Ponadto uzupełni program

Najnowszy tygodnik wojenny i Komedya.

Początek o godz. 4½. (Niedziela o 2).

ZAGADNIENIA TECHNICZNE ODBUDOWY KRAJU.

Przedsiębiorstwa miejskie — K. Górski, K. 1·50.
Wodociągi — Dr K. Pomianowski, K. 1·50.
Materyały budowlane — D. Krzyczkowski, K. 2.
Studnie — M. Rybczyński, K. 1·50.
Rzeźnie — W. Szaynok, K. 1·50.
Drogi i ulice — A. Kuhnel, K. 2.
Motor elektryczny w drobnym przemyśle, W. Günther, K. 4.
Regulacya rzek — M. Rybczyński, K. 2.
Odbudowa wsi i miast — J. Drexler, K. 6.
Melioracye rolne — A. Wierzbicki, K. 8.
Kanalizacya miejska — Dr K. Pomianowski, K. 4.
Wybór silnika — Dr W. Chrzanowski, K. 6.
Drogi wodne w Polsce — Dr M. Matakiewicz, K. 8.
Zakłady o sile wodnej — Dr. J. Łopuszański, K. 6.
Budowa miast i małych miasteczek — A. Kühnel.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie. 2261

Na składzie w każdej księgarni.

Dwór Raba wyżna

przyjmuje zamówienia 2257

na indyki

rasy amerykańskiej „Mamuth“

jako materyał hodowlany w cenie po 60 koron za sztukę stacya kolei w Rabie wyżnej, bez opakowania.

Składnica Kółek rolniczych w Brzesku

przyjmie

kierownika ewentualnie kierowniczkę

tak z działu łokciowego jakoteż spożywczego. Dłuższa praktyka i kaucya niezbędna. 2258

120.000 K.

na niski procent, poszukuje się na pierwszą hipotekę realności w Krakowie, w dzielnicy VIII. Zgłoszenia przyjmuje S. Habliński, ul. Tarłowska 10, I. p. 2148

Willa w Krośnie

z 14-morgową parcelą z wolnej ręki do sprzedania. Ogrzewanie centralne. Położenie prześliczne. Teren naftonośny.

Bliższe szczegóły poda 2078

Powielarnia Krakowska, Kraków, ul. Wiślna L. 8.

Zarządca dóbr

polak, żonaty, z szkołą rolniczą i leśną, znający się na maszynach jak również na młynie i tartaku, przyjmie odpowiednią posadę na ordynaryę. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje p. Zimerman Stróżo, dla Zarządcy. 2233

KONCERT

zespołu złożonego przez

Profesora Kopystyńskiego

z Jego własnym repertuarem nutowym pod batutą J. Schüsslera.

Codziennie od godz. 8 do 11½ wieczorem w lokalu firmy

L. Lewicki, Kraków, Rynek 15.

Doskonała kuchnia. 2215
Wyśmienite piwo. Gabinety na zebrania.

Emerytowanego nauczyciela szkół wydziałowych lub ludowych

w sile wieku, z kwalifikacyami w zakresie przemysłu, poszukuje na lustratora domów pracy, 2256

Liga pomocy przemysłowej

Kraków, ul. Straszewskiego L. 28.

DRUTY,

Liny stalowe i żelazne, Linki do wind, lamp łukowych i celów rolniczych,

Oleje maszynowe, oleje cylindrowe, Smary osiowe, smołowiec, papę, cement, żelazo i t. p.

poleca:

Biuro handlowe St. K. Ziemba i Sp.

Miechów (Ziemia Kielecka).

Oferty i próbki na żądanie. Adres telegr.: „Ziemba, Miechów“. 2206

Wysyła opłatnie za zaliczką:

Babki, torty sortowane 125 szt. K. 105·50.

KOTLETY JARSKIE 60 szt. K. 57·50.

Mydełka toaletowe wielkie 10 szt. K. 66·50. 2101

Proszki jajowe, Pieprz mielony prawdziwy i t. p.

M. Deblessen, Dolina, Galicya.

„JERRY“ Ska z ogr. odpow.



Amerykańskie

Urządzenia biurowe

Centrala dla Galicyi Bukowiny i Królestwa Polskiego

Kraków Floryańska 28

Tel. 1416.

1038

POWIATOWY ZAKŁAD SADOWNICZY „Piast“ w Wieliczce

ma do sprzedania

znaczną ilość drzewek owocowych.

Cenniki na żądanie. 2289

BRAK OPAŁU

uchyla użycie w kuchni patent. szybkowaru „Simplex“

w którym gotuje się bez nafty i spirytusu węglem drzewnym, kamiennym lub brykietami z zadziwiającą oszczędnością opału i kosztu. 1816

WYROB KRAJOWY.



Cena oryginalnego „Simplexu“ z trwałej prasowanej blachy żelaznej 5 K. 50 h.

Do nabycia w sklepach lub w Głównym składzie:

Kraków, Radziwiłłowska L. 23,

Wysyłka pocztowa za zaliczką — od trzech sztuk opłatnie. Przy większych zamówieniach stosowny rabat.

Przestrzegamy przed naśladownictwami.

Najlepszy i najobszerniejszy **Żywot** 2003 **św. Jana Kantego** przez X. Józefa Bukowskiego przesyła franco po otrzymaniu K. 2·50 Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie.— Egz. oprawny K. 4·50.

TRUCIZNA BAKCYLOWA na myszy i szczury, oraz **ŚRODKI TUCZĄCE** dla koni, bydła, trzody i drobiu w Agencyi handl. Kraków, Konarskiego 30. Także u Reima i Ski i Hanaka i Ski. 2097

Tanio i szybko pośredniczy w kupnie — sprzedaży (dzierżawie) majątków ziemskich, realności miejskich i wiejskich, oraz we wszelkich transakcyach biuro Jakóba Jaromina w Krakowie, ul. Sławkowska 23. 2175

Poszukuje się pokoiku 2254 wraz z utrzymaniem dla kobiety w starszym wieku, zupełnie zdrowej. Zgłoszenia pod adresem: St. Fabijański Szewska 21 III. p. w godzinach przedpołudniowych od 9 do 12.

Rządca-ekonom lat 36, żonaty, wolny od wojska, 18 lat praktyki w dużych dobrach, obecnie na posadzie. Pragnąłby zmienić posadę w Galicyi lub w Królestwie. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków proszę adresować: M. J. poste-restante Żurawica, koło Przemyśla. 2244

Kostyumy damskie wykonuje według ostatnich żurnali 1930 **Jan Kalafarski** krawiec damski, Kraków, Szewska 12.

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 1664

Staruszka córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“.

PANNA z ukończonym kursem rachunkowości państwowej **poszukuje** odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Administr. „Głosu Narodu“ pod K. S.

Starsza **chora kobieta** pozbawiona wszelkich środków do życia, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“ dla Julii Heinrich.

Wydmuszki z jaj czysto wymyte, z małymi otworkami kupuje po 2 h. za sztukę **Seminaryum przemysłu domowego Ligi pomocy przemysłowej** w Krakowie, ul. Grodzka 13, I. p. 2002

Poszukuje posady

pomocnik gospodarczy, lat 2?, dzielny, energiczny, wolny od wojska tylko dzięki swej niezwykłej zaradności. Jak najchlubniejsze referencye co do moralności. — Łaskawe zgłoszenia pod „Zaraz“ Nr. 1000 do Adm. „Głosu Narodu“. 2260

SKRYPTA

powiela i przepisuje na maszynach **Powielarnia Krakowska** ul. Wiślna L. 8. 2077

ODBUDOWY KRAJU

ZESZYT V.

Dr. L. W. Biegeleisen: Odbudowa Galicyi wschodniej. — **Prof. Dr. A. Krzyżanowski:** Konjunktura po wojnie. — **Prof. Edwin Hauswald:** Tendencye rozwojowe w przemyśle. — **Dr. R. br. Bataglia:** Postulaty cłowe i wogóle handlowo-polityczne przemysłu galicyjskiego. — **Architekt St. Szyller:** Polskę tylko w duchu polskim odbudować chcemy i odbudujemy! — **Inż. St. Pollak:** Odbudowa wsi w powiecie przemyskim. — **Prof. Dr. J. Rakowicz:** Pierwszy Zjazd przemysłowców budowlanych. — **L. Twarecki:** Gminne Kasy pożyczkowe a Spółki Oszczędności i pożyczek (systemu Raiffeisena) w Galicyi. — **Dr. H. Kornreich:** Wojna a złota waluta. — **Przegląd gospodarczy: Odbudowa Galicyi:** Z Komitetu obywatelskiego odbudowy wsi i miast w Krakowie. Obrady nad odbudową kraju. Z działalności Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi. — Odbudowa rolnictwa. Program i sprawozdanie Sekcyi rolniczej Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi. — **Odbudowa wschodniej Galicyi:** Memoryał Komitetu ewakuowanych ziemian Galicyi wschodniej. Zagospodarowanie odzyskanych obszarów. Postulaty Rady przybocznej Sekcyi rolniczej Centrali dla gosp. odbud. w sprawie odbudowy Galicyi wschodniej. „Łup wojenny wschodniej Galicyi“. — **Sprawozdania Komisyi wykonawczej Zjazdów przemysłowych za marzec—czerwiec 1917 r. — Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego. Departament pracy:** Sprawozdanie z działalności Wydziału budowlanego R. G. O. w sierpniu 1917 r. — **Dział sprawozdawczy. — Kronika.**

Skład główny w Księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie. 2226

„ZIEMIANIN“

ORGAN ZWIĄZKU ZIEMIAN W KRÓLESTWIE POLSKIEM

zrzeszenia, mającego na celu podniesienie stanu oraz obronę interesów większej i średniej własności ziemskiej

wychodzi w Warszawie od maja 1917 r. jako miesięcznik, poświęcony sprawom rolniczym i ogólno-gospodarczym kraju.

Prenumerata roczna wynosi 10 marek (18 Koron).

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:

Warszawa, Kopernika 30.

1494

ROZKŁAD JAZDY.

Z dniem 1 czerwca b. r. obowiązuje w Krakowie nowy następujący rozkład jazdy:

Z Krakowa odjeżdżają pociągi: do Wiednia: 5·30 rano (wojskowy); 5·45 rano (osobowy), połączenie do Szczakowy, Bielska, Żywca, Ołomuńca, 7 rano (pospieszny), połączenie do Granicy, Lublina, Kowla, Bielska, Cieszyna, Ołomuńca; 9·15 rano (wojskowy), połączenie do Bielska, Żywca, Ołomuńca; 9·30 rano (osobowy), połączenie takie samo; 2·42 popołudniu (pospieszny), połączenie do Granicy, Kielc, Bielska, Cieszyna; 5·55 popołudniu (wojskowy; 6·09 popołudniu (osobowy), połączenie do Cieszyna i Ołomuńca; 8·25 wieczorem (wojskowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Bielska, Żywca, Ołomuńca; 8·40 wieczorem (osobowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Cieszyna, Ołomuńca; 10·30 wieczorem (pospieszny) połączenie do Granicy, Wrocławia, Opawy i Ołomuńca.

Do Lwowa odjeżdżają pociągi: 6·30 rano (pospieszny); 7·58 rano (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina; 9·45 (wojskowy); 10·32 (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina, N. Sącza, Jasła; 1·45 w południe (osobowy) do Tarnowa i Szczucina; 3·05 popołudniu (pospieszny), połączenie do Szczucina; 5·40 popołudniu (wojskowy); 5·5? popołudniu (osobowy), połączenie do Wieliczki, N. Sącza, Rozwadowa; 6·50 wieczorem (osobowy) do Wieliczki, Tarnowa, Nowego Sącza, Orłowa; 11·15 w nocy (osobowy), połączenie do Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła.

Do Kocmyrzowa odjeżdża pociąg osobowy: 8·15 rano i 2 popołudniu, wreszcie 7·55 wieczorem.

Do Nowego Sącza odjeżdżają pociągi osobowe: 8·30 rano, połączenie do Żywca, Zakopanego; 2·15 w południe, połączenie do Oświęcimia przez Skawinę, Wadowice, do Żywca, Zakopanego; 11·30 w nocy, połączenie do Żywca, Zakopanego.

Do Oświęcimia odjeżdżają pociągi: 6·50 rano (przez Skawinę), 1·40 w południe (przez Trzebinię) połączenie do Granicy, Lublina, Kowla.

Od dnia 15 czerwca do 15 września b. r. kursuje pociąg osobowy z Zakopanego do Krakowa. Pociąg ten przychodzi do Krakowa o godzinie 9.20 wieczorem.

LICYTACYE KONI.

Konie zdolne do robót polnych i leśnych są do nabycia w drodze licytacyjnej. Kupujący (handlarze koni i pośrednicy takowych są wykluczeni) muszą być zaopatrzeni w legitymacye wydane przez starostwa (komendy rejonowe).

Licytacye odbędą się:

1) W szpitalach końskich:

Maksymowice koło Sambora	1 listopada.
Rzeszów, koszary kawaler. Głęboka	2 „
Jarosław (Annakaserne)	4 „
Sądowa Wisznia	7 „
Czerlany koło Gródka Jagiellońskiego	11 „

2) W końskich stacyach zużytkowych:

Bratkowce koło Stryja	4 listopada
Olchowce koło Sanoka	9 „
Przemyśl (Schwarz'sche Kaserne)	9 „

2259

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wovczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.